

Adres redakcji:
Łuck, Kołłątaja 6-a.
Adres administracji:
Jagiellońska 66.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i GOSPODARCZY

Cena numeru
w Łucku **40 gr.**
i w całej Polsce

ŻYCIE WOŁYNIA

Rękopisów redakcja
nie zwraca

Czasopismo bezpartyjne, myśli i czynowi polskiemu na Wołyniu
poświęcone, wydawane pod kierownictwem
Juljana Podoskiego i Tadeusza Krzyżanowskiego.

Konto czekowe w P. K. O
Nr. 80703.

Nr. 32 (130).

ŁUCK, niedziela dnia 8 sierpnia 1926 r.

Rok III

ODDZIAŁY ADMINISTRACJI: we Lwowie, Włodzimierzu, Kowlu i Dubnie.

**WOŁYŃSKA
WYSTAWA
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA
I JARMARK
WE WŁODZIMIERZU
28, 29 i 30 SIERPNIA
1926 r.**

INFORMACJI UDZIELA
KOMITET WYSTAWOWY
WŁODZIMIERZ-SEMIK.

Treść Nr. 32 (130) „Życia Wołynia”.

- 1) Niebezpieczeństwo od wschodu — J. P.
- 2) Ś. p. Jan Kasproicz i ś. p. Edward Słoński — Julian Podoski.
- 3) Przebieg zlotu Wszechsokolstwa Czesko-słowackiego w Pradze — B. Kondratowicz.
- 4) O kresach i na kresach — Sers.
- 5) Tygodniowy przegląd polityczny.
- 6) Śmierć weterana (wierszyk) — I. B. F.
- 7) Życie gospodarcze.
- 8) Tydzień Wołynia.
- 9) Wiadomości samorządowe i rolnicze.
- 10) Korespondencje z Wołynia.
- 11) Listy do redakcji.
- 12) Odpowiedzi Redakcji i Komunikaty.

Wewnętrzna walka o władzę czynników sowieckich stanowiących zgodną, przynajmniej pozornie, zwartą całość — może mieć dwojakie zakończenie. Pierwszym z nich, najprawdopodobniejszym będzie — zdławienie opozycji przez panującą większość. Jeśli zaś tak się nie stanie, to Polska musi się liczyć z tą możliwością, że zwycięzcy będą poszukiwali dróg, któreby pozwoliły znaleźć ujście dla nadmiaru wzburzonych temperamentów i pozwoliły wzburzonym masom zapomnieć o „krzywdzie zwyciężonych”. Drogi te mogą być różne. Jakkolwiek zaś nie przypuszczamy, aby osłabiony wewnętrznie bolszewizm ośmielił się wszcząć z nami otwartą wojnę, to wszakże spodziewać się możemy, że owa zaczepność znajdzie sobie ujście w walce mniej jawnej, lecz mogącej nasze życie wewnętrzne, za sowieckie czerwonce zapłodzić społecznymi niepokojami.

W innym wypadku, w razie gdyby bolszewizm walczący ze sobą, pokonany był przez siebie samego, t. j. gdyby wśród komunistów rosyjsko-żydowskich nastąpiło rozdwojenie, to nie jesteśmy w stanie przesądzić jakie rozmiary przyjmie owo „rozdwojenie”. Można się wówczas spodziewać, że zlepek federacyjnych republik sowieckich, rozpadnie się na części i powstaną nowe „państwowe wartości”, które w niebezpieczeństwie swem groźniejsze być mogą od dzisiejszych Sowietów. To zaś na co nie zdobędzie się całość — może uczynić „częstką”.

Wobec niejasności sytuacji rosyjskiej czujność nasza jest wskazana, jest ona konieczną ze względu na bezpieczeństwo wschodnich granic Polski. Czujność społeczna musi być posunięta do najdalszych krańców. W pierwszym zaś rzędzie, na tych terenach, które graniczą z „krajem wszelkich niemożliwych możliwości”, a które w pierwszym też rzędzie na nas skrupić się mogą.

J. P.

NIEBEZPIECZEŃSTWO OD WSCHODU.

Tuż obok nas, za wschodnią granicą Rzeczypospolitej rozgrywają się wypadki, które wywołać winny największą czujność całego społeczeństwa.

Wypadki moskiewskie, piotrogrodzkie i mińskie świadczą, że żywioł nam wrogi, żywioł od ośmiu lat falujący możliwością najmniej spodziewanych niespodzianek, przeżywa wielki kryzys wewnętrzny. Owa

„kłótnia bolszewicka”, kłótnia pewnej części komunistów rosyjskich i żydowskich z inną, dopiero się rozpoczęła i niewiadomo jakie może w najbliższej przyszłości przyjąć rozmiary.

Wobec niej musimy być czujni.

Musimy wiedzieć, że jakby ona nie została zakończoną, skutki jej mogą w pierwszym rzędzie nas dotknąć.

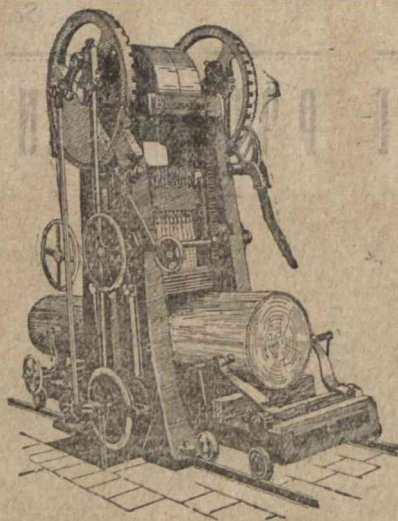
UNJA

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN Tow. Akc.

ODDZIAŁ: C. BLUMWE i S^{YN}.

BYDGOSZCZ—WILCZAK.

FABRYKA EGZYSTUJE OD 1865 R.



TRAKI

— ORAZ —

WSZELKIE MASZYNY
DO OBRÓBKİ DRZEWATRANSMISJE.
KOŁA PASOWE.
— ŁOŻYSKA. —
PRZYSTAWKI i t. p.

PROSPEKTY I KOSZTORYSY BEZPŁATNIE, NA ŻĄDANIE WIZYTY INŻYNIERÓW

3466—3—3

Ś. p. Jan Kasprowicz i Ś. p. Edward Słoński.

Parnas polski znowu okrył się żałobą.

Pierwsze przestało bić serce pieśniarza smętnych melodyj, poety „chwili”, piewcy wschodzącego słońca wolnej Polski. Edward Słoński nie był Tym, spośród Największych. Nie był mocarzem potężnych natchnień, lecz raczej tym wytrwałym szeregowcem wśród plejady poetów-epigonów ostatnich chwil niewoli. Na posterunku stał wiernie. Współobywateli krzepił pieśnią czasami żalosną, czasami smętną, chwilami pachnącą wonią sadów okrytych wiosennym kwieciami, chwilami w poezji jego łkała tęsknota do Polski zbrojnej, zmagającej się z ostatnimi cieniami ciemności. Pieśń Jego ukochała wolność i do niej tęskniła, jak tęsknić do niej zwykło całe społeczeństwo polskie. Sp. Edward Słoński był w najdoskonalszym

tęgo słowa znaczeniu poetą swojej społeczności. W każdym słowie swej poezji zawsze szedł z nią razem, nigdy ani na krok przed nią.

Tym drugim, którego nam śmierć zabrała doczesna, lecz którego pamięci z dziejów Polski nic nie wymaże — był zmarły w Zakopanem śp. i błogosławionej dla narodu pamięci, On Wielki i Potężny Duch, On Pieśniarz nad Pieśniarze, — Jan Kasprowicz.

W głębokiej i czarnej żałobie pochyliliśmy czoła na mogiłę Tego największego z wielkich ostatniej doby — poety i obywatela. Kasprowicz, jako twórca, to nie „światło”, to jedno z tych narodowych słońc, co nieskalaną jasnością, tam wysoko, górnych lotów strzegą myśli narodowej, myśli wszechludzkiej. Wraz z Ka-

sprowiczem zagasło jedno z tych słońc jasných i czystych, których potrzeba narodowi w chwilach wielkich przełomów i wielkich kataklizmów. Kasprowicz, sam pochodzący z najprawdziwszego szarego ludu wsi i pług, zrodzony na piaskach wielkopolskich, w trudzie i znoju wiejskiej chałupiny, która stanęła na przełomie dziejów Polski, jako wartość decydująca o przyszłych losach społeczeństwa i przyszłego państwa, wypracowane dłonie wieśniaka i chłopca ujął mocno lutnię polską i wykrzesał z niej pieśń godną tej wielkiej chwili — wchodzenia w życie społeczne całości narodu, pewnej, dotychczas w letargu narodowym tkwiącej — części jego. Przyszedł z pośród tej „najbiedniejszej Polski” w chwilach takich, które wróżyły wolność pierwszemu wschodzącemu braskowi tulącej się jeszcze między ostatnimi przejawami dławiącej nas niewoli. Nie zboczył z drogi i nie dał się uwieść — chwili. Jego olbrzymi, mocarny talent śpiewał i grał wielką pieśń dla całych wieków i dla całych pokoleń. Jego talent zaklęty w szorstkim słowie „chłopskiego” wiersza wzbijał się na takie wysokości, które są tak bliskie Bogu, iż my, zwykli szaraczkowie życia, dreszcz uczuwamy na samą myśl o tej „poufałości”, poety z nieśmiertelnością.

Naród płacze po nim.

Naród żałuje w Nim Tego wodza, orla orłów polskich, którzy na skrzydłach geniuszu płynęli przed nim i wskazywali drogi do wielkich wruszeń i wielkich czynów.

Niechże więc i żal Wołynia spłynie do stóp tej świeżej narodowej mogiły niech i on odda część czci należnej Jego szczątkom doczesnym...

Juljan Podoski.

Perlmuttera
ULTRAMARYNA

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich.

Odnaczona na wystawach
złotymi medalami.

3457—0—4

Przebieg zlotu
Wszechsokolstwa Czechosłowackiego

w PRADZE.

(Dokończenie).

W niedzielę 4 lipca o godz. 6-ej rano odbyły się próby wszystkich ćwiczeń zlotowych, po których naczelnik Sokolstwa J. Waniczek powiedział do sokołów przez aparat, następujące: „ćwiczenia dzisiejsze wasze wypadły lepiej jak na poprzednich zlotach. Te same ćwiczenia macie przerobić dziś popołudniu — i choćby tu na tem boisku ogień padał macie go przejść i odbyć ćwiczenia — czy tak?”. Nastąpiła odpowiedź od 15-tysięcznej masy — tak! Dalej mówił: „wy macie bronić honoru sokolstwa przed całym światem. W zrozumieniu tego pokładam na was całą nadzieję i wierzę, że nie zawiedziecie — tak? Powtórna odpowiedź — tak! W tym samym dniu o godz. 16 punktualnie nastąpiło przybycie na zlot prez. Masaryka i przedstawicieli innych państw. Początek ćwiczeń oznajmiono strzałem armatnim. 1) wystąpili sokoli w liczbie 14.400 mężczyzn; przed rozpoczęciem ćwiczeń 1-go obrazu nastąpiło przywitanie prezyd. Masaryka i rządu podniesieniem prawej ręki i okrzykiem „V lasti zdar”, po zakończeniu 1-go obrazu wzniesli trzy-

krotny okrzyk — Nazdar! 2) po zejściu sokołów wystąpili sokolice w liczbie 14.400 kobiet przed wejściem których wypuszczono 2000 pocztowych gołębi na znak rozniesienia wieści po całym państwie o rozpoczęciu zlotu. 3) Odbyły się ćwiczenia 5000 starych sokołów od lat 35—50 z łaskami między którymi ćwiczyło kilku ministrów, 4) odbyły się ćwiczenia grupowe dzielnicami; ćwiczenia wymienionych grup w takt muzyki wypadły bardzo dobrze i 5) na zakończenie był dany ciąg dalszy sceny „Kde Domow Mui”. Warto zaznaczyć oddanie się Czechów sprawie społecznej, o wytrwałości i zamilowaniu ich do ćwiczeń cielesnych, którzy nad podziw wykonywali wszystko bez zrażania się na wszelkie przeszkody wprost z zegarkową punktualnością. W dniu tych ćwiczeń od g. 15—16 padał ulewny deszcz, jednakowoż ćwiczeń nie przerywano, oddziały występowały jeden po drugim. Ćwiczenia skończyły się o godz. 19. W poniedziałek 5 lipca były powtórzone niektóre ćwiczenia niedzielne i ćwiczenia gości: 1) ćwiczenia marynarzy i piechoty Jugosłowiańskiej w sile 3-ch kompanij, 2) ćwiczenia sokołów i sokolic amerykańskich w liczbie 120 ćwiczących, 3) ćwiczenia gimnastyków francuskich, 4) ćwiczenia polskiej szkoły oficerskiej i 5) ćwiczenia piechoty czeskiej w sile 4 kompanij. We wtorek 6 lipca zlot został zakończony ostatnimi ćwiczeniami i po-

chodem sokolstwa czeskiego, w którym wzięło udział 100 tysięcy. Zlot ten był niebywałą manifestacją sprawności i tężyzny fizycznej narodu czeskiego przed całym światem przyglądającym się tym kilkudniowym ćwiczeniom wielkich, zdyscyplinowanych mas, poczynawszy od dziecka a skończywszy na starym 50-letnim weteranie sokolim, wszędzie odznaczał się ich entuzjazm i zamilowanie do pracy; w wypadkach tych były przykładem masowego udziału w ćwiczeniach — kobiety, te matki od których zależy wychowanie zdrowych i silnych pokoleń. Przez ćwiczenia fizyczne Czesi odrodzili się i podźwignęli z upadku duchowego i moralnego, stworzyli całe kadry tegich i zdrowych obywateli. Kontynuując stale ćwiczenia swoje w Sokole, stworzyli piękny obraz wszechstronnego i wzorowego wychowania fizycznego całych mas. Co czech to sokół, a co sokół to ćwiczący — oto hasło powtarzane w każdym niemal domu w czasie pobytu naszego w Pradze. A gdy opuszczaliśmy to wielkie święto pracy i jedności narodu czeskiego, wyjeżdżając z Pragi szumiały nam jeszcze wciąż echa marszów sokolic, śpiewanych na ulicach i w domach czeskich:

Sokoli lot, a siłę lwia
Mieć winien każdy z nas,
By kraj swój bronić piersią swą
Mógł kiedy przyjdzie czas.

B. Kondratowicz.

O KRESACH I NA KRESACH.

(Zamiast tygodniowego przeglądu prasy).

Znowu pokrzywdzone baranki.

Na szeroką skalę zakrojona afra szpiegowska studentów ruskich w Krakowie, wskutek której nastąpiły aresztowania w szeregu miast, aresztowania doszczętnie kompromitujące wielu polityków ruskich, opłacanych za pieniądze niemieckie, niepokoi naturalnie „HROMADĘ”.

Pismo to, w iście „ukraiński” sposób, stara się zatuszować niebywały skandal. Czytamy w Nr. 31(37) z dn. 1 sierpnia rb. pod kwiecistym tytułem: „Siatka szpiegostwa, czy prowokacja?”.

„Dzisiaj trudno cokolwiek powiedzieć pewnego o wykrytej organizacji, ponieważ wszystko jeszcze otacza wielka tajemnica wstępnego śledztwa; wszystko to może skończyć się tem, czem zakończyła się sprawa wielkiej także „ukraińskiej organizacji powstańczej” podczas warszawskiej „rewolucji”, — zwyczajnej prowokacji polskiej czarnej sotni. Ale tymczasem słyszymy jedynie wrzask i to cały na tem sam ton”.

Następnie przypominając o tem, jak to tam „KURJER PORANNY” pisał na temat tego szpiegostwa, „HROMADA” rozdziera szaty i łyż złości leje na ... „rewolucję moralną” w Polsce:

„My i bez tego krzyku wiedzieliśmy, czego oczekiwać od wszelkich „rewolucyj moralnych”, a tem więcej obiecań cacanek. My się już tak dobrze na tem znamy, że o tem można z nami mówić otwarcie. Nie chcą dać, to takby i mówili. Kiedyś zechcą — to może być zapóźno. Nasza droga nie ma nic wspólnego z pańską łaską i zmierną tam, gdzie schodzą się drogi wszystkich narodów, które chcą żyć i rozwijać się.

Tu możnaby być złośliwym i przypomnieć „HROMADZIE”, że „drogi wszystkich narodów schodzą się najłatwiej w — Moskwie”. Bolszewicy nader chętnie przesyłają dolary dla każdego, kto takiej wędrówki zapragnie. Moglibyśmy o tem niejedno powiedzieć chociażby pp. Paszczuk i Prystupa. Natomiast usuwając żarty na bok, stwierdzamy: że szpiegowska „wsypa” bardzo wołyńskiej ekspozyturze „Undo” nie na rękę. Tem łatwiej można to zrozumieć, gdy się przeczyta, o co tu właściwie chodzi. W tym celu przytaczamy głos „ZYCIA POLESIA”, które pisze w tej delikatnej materji:

Miedzy osobami cywilnymi niema na szczęście żadnego polaka. Do bandy należeli sami Ukraińcy, oraz dwóch żydów: komunista Sokal i „dzik” Felsen. Wszyscy ci ukraińcy byli członkami tak zw. „Undy”, na której czele stali dwaj działacze: dr. Kormosz i dr. Zahajkiewicz. Czy ci kierownicy brali udział w aferze szpiegowskiej wykaże śledztwo. Faktem jest, że obaj działacze swoją powagą patronowali „Undzie” a przez to i zamachowcom.

Oj „HROMADO”, — tu błaga nic nie pomoże. Ani mydlenie oczu naiwnym..., Niemieckie pieniądze smakowały „Undo”: ale też mogą mu ością w przeliku utkwic.

Czy tajemnica urzędowa obowiązuje?

W „SŁOWIE POLSKIEM” z dn. 3 bm. Nr. 211 znajdujemy taką słuszną ocenę „powitania” nowego prezydenta m. Łucka przez „PRZEGLĄD WOŁYŃSKI”:

Jeszcze przed objęciem urzędowania w magistracie m. Łucka przez nowomianowanego prezydenta p. A. Ostaszewskiego, ukazał się w miejscowym organie lewicy „Przeglądzie Wołyńskim” ohydny atak na jego osobę, przyczem zamieszczona została treść poufnej aktu wydziału samorządowego wołyńskiego urzędu wojewódzkiego. Akt ten tyczy się urzędowania p. Ostaszewskiego jako prezydenta m. Równego.

Podając ten ciekawy fakt, który jasno świadczy tylko o zdradzeniu tajemnicy urzędowej, chcielibyśmy wiedzieć w jaki sposób treść pouf-

nych aktów woj. wydziału samorządowego, na czele którego stoi p. Z. Skrzyński jeden z liderów lewicowego „Wołyńskiego zrzeszenia demokratycznego”, (którego organem jest „Przegląd Wołyński”) dostają się na łamy miejscowej prasy lewicowej. Ciekawi jesteśmy jak też na powyższy fakt zareagują władze centralne wołyńskie.

Zrzekamy się własnych komentarzy w tej sprawie, gdyż już w uprzednim numerze stanowisko własne zajęliśmy.

Sers.

TYGODNIOWY PRZEGLĄD POLITYCZNY.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

Zeszły tydzień polityczny przeszedł pod znakiem wykańczania prac izb ustawodawczych nad zmianami do konstytucji. Okrojone i „złagodzone” reformy poszczególnych artykułów — uchwalono wreszcie i obie szanowne izby raczyły udać się na wakacje. Obaj marszałkowie życzyli posłom miłych wyczasów. Przed ostatecznym zakończeniem prac sejm i senat, wybuchła wprawdzie krótkotrwała burza z piorunami, czego powodem stał się demonstracyjny wniosek rozwiązania sejm, ale tej awanturki nik nie brał na serjo. Pokrzyzano, powiedziano sobie wzajemnie kilka przykrych komplementów, jednak — posłom i senatorom śpieszno było do domu, przeto ostatecznie — „nic z tego nie wyszło”. Pan Prezydent Rzeczypospolitej ma podpisać zmiany konstytucji i pełnomocnictwa, a przeto w najbliższym czasie wejdą one w życie.

Jeśli władze ustawodawcze „przeszły w stan spoczynku”, to odwrotnie dzieje się z władzami wykonawczymi. Te ostatnie zajęte są „na całego” — reformami. Ostatnio „Agencja Wschodnia”, będąca półoficjalna w stosunku do rządu, przynosi zapowiedź tej zmiany, którą ma być — nowy wojewoda, ofiarowany Wołyńowi. Społeczeństwo polskie wie co o tem sądzić. Dla szerokiej opinii naszego województwa jest rzeczą jasną, że powinno ono sobie uświadamiać niestosowność tej „reformy”. Poznańskie swego czasu umiało przeclwko takiemu projektowi zaprotestować. Spodziewać się możemy, że i Wołyń zdobędzie się na to samo. Im zaś prędzej, tem lepiej!

SPRAWY ZEWNĘTRZNE.

Wśród spraw zagranicznych, dotyczących Polski, na pierwsze miejsce wysuwają się dwie. Pierwszą — są miłe jak zawsze starania drogich niemiaszków, aby Polsce życie możliwie osłodzić. Dotyczą one gwałtownych zabiegów, aby... podnieść kurs złotego! Niemcom chodzi bowiem oto, aby przez podniesienie waluty polskiej uniemożliwić nam eksport zagraniczny, który poczyną sobie zdobywać coraz szersze rynki. Tym staraniom niemieckim sekundują także i anglicy. Drugiem niemniej ważnem, choć bezpośrednio Polski niedotyczącem zdarzeniem są wypadki rosyjskie, a raczej może sowieckie. „W Bolszewji niedobrze”. Zgodne dotych-

czas towarzystwo wzajemnej komunistycznej adoracji wzięło się za czuby i krwa-wo wodzi się w Piotrogradzie, Moskwie, Twerze, Tule, Mińsku. Co z tego wyniknie nie wiadomo. Spodziewać się można „małego deszczu z wielkiej chmury”, jak i niewykluczone są duże niespodzianki. Wobec sytuacji w Rosji sowieckiej Polska musi zachować jaknajdalej idącą uwagę i czujność.

(Ni.).

Śmierć weterana.

Las wtargnął aż na szczyt. Na szczycie stoi krzyż debowy, czarny krzyż.

Ramiona wielkie swe rozłożył w lesie mrok, Rozpięty stoi tam wśród wonnych drzewnych nisz, lecz kto go tutaj wznosił?

I kogo strzeże on? Napewno nie wie nikt...

Nie zwałił jego wichr... wyłobit jeno szron...

A na nim widny znak: rok sześćdziesiąty trzeci,

palony, ciemny znak...

I każdy boży dzień przychodził tu staruszek,

Wiążankę kwiatów kładł i często cicho szlochał

I mówił długo coś i o coś bardzo prosił.

Weteran też to był, a pewno bardzo kochał,

debowy czarny krzyż.

I codzień kwiaty znosił.

Widziałam zawsze ich — przesmutny krzyż i on,

Nad nimi płynął szmer i wsiąkał w gęstwą traw.

Nad nimi pękł strzał słonecznych rozbiegało

przed nimi kwitły kwiaty...

I oto jeden raz staruszka tam nie stał...

zapóźno przyszedł już...

Mówili zaś we wsi, że u stóp krzyża zmarł;

I kwiaty w rękę miał... i tak jak zawsze siedział

u krzyża chłodnych stóp.

„A kogo krzyż ten strzegł?” milczenie... nikt nie

[wiedział]

Na weterana grób ktoś zaniósł pęczek róż,

przystroił świeży grób...

Cześć tobie, starcze... śpij! posępny czuwa stróż

Drewniany czarny krzyż, a na nim święty znak,

rok sześćdziesiąty trzeci.

W dni parę poszłam tam... nikogo... cicho tak...

Uwiednął pęczek róż... na kopczyk wpelza mech

cześć tobie, starcze... śpij!...

I. B. F.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

Prof. Dr. St. Nowakowski „Zdobywanie Syberji”, jest to kolejny tomik z cyklu „Zdobycy i odkrywcy świata”, prowadzonego w wydawnictwie „Rój” przez autora, który jako ongiś prowadzący katedrę odkryć geograficznych w Clare University w Worcester jest może najkompetentniejszym piórem w Polsce w tej dziedzinie.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Rzemiosło na Wołyniu.

Rzemiosło na Wołyniu od bardzo dawnych czasów miało zawsze świetnie zapisaną kartę swego rozwoju, a tradycje cechowe po dzień dzisiejszy przechowują z pietyzmem starzy majstrowie.

Rząd zaborczy, pragnąc stłumić wszelki odruch życia narodowego i kulturalnego i zniszczyć rzemiosło polskie, zniósł cechy, które odbudowały się jednakowoż z większą siłą w ciągu ostatnich dwóch lat, jednocząc wszystkich rozumniejszych i solidniejszych rzemieślników.

Że cechy mają wybitnie narodową postać nic w tem dziwnego, albowiem w podobny sposób są zorganizowane cechy innych państw zachodnich jak na przykład

w Niemczech, gdzie są podstawą życia rzemieślniczego — u nas pozbawione są jedyną instytucją, gdzie bez zastosowywania polityki pracuje się nad udoskonaleniem rzemiosła.

Stale słyszymy wypowiedzenia przedstawicieli rządu, stojących na czele życia gospodarczego Państwa, o konieczności „postawienia na nogi” rolnictwa, słyszymy, że dobry stan rolnictwa odbija się dodatnio na całej sytuacji ekonomicznej kraju, jest w tem bezwątpienia bardzo dużo słuszności, zwłaszcza w naszych warunkach, gdy dwie trzecie ludności pracuje na roli.

Wiadomo, iż wiele wysiłków potrzeba, ażeby wzmocnić nadszarpnięte lub zupełnie zniszczone warsztaty produkcji rol-

nej. Nie będziemy zazdrościć, owszem, szczęść Boże, lecz... kiedy to przyjdzie czas na rzemiosło.

Faworyzowano wielki przemysł, dziś kłopotczą się o rolnictwo, a kiedy przypomną sobie o rzemiosle...

W trosce o podtrzymanie wiary w lepszą przyszłość wśród rzeszy rzemieślników na Kresach, przystąpiono z pomocą Centr. T-stwu Rzemieśln. do odbudowania cechów.

Co to jest cech i jakie jego zadanie?

Lekarz, inżynier, urzędnik i t. p. przygotowują się do swych zawodów przez studia, obowiązuje ich praktyka i państwowe egzaminy.

Rzemiosło jest również wiedzą i to ze starszą tradycją jak poprzednie.

Wówczas tylko będziemy mogli poszczycić się naszym rzemiosłem, o ile rzemieślnicy będą musieli przechodzić ustawą określony czas praktyki, a wynik następujących po sobie egzaminów czeladniczych i mistrzowskich wykaże, że są zdolni do wykonywania zawodu.

Nad przeprowadzeniem powyższego czuwać może tylko cech, złożony z najbardziej doświadczonych przedstawicieli danego zawodu.

Prawda, że cechy, jako gnębiące paractwo, nie są mile widziane przez pewien odłam społeczeństwa, mam tu na myśli Żydów, którzy wszelkimi siłami bronią się przeciw ustawie cechowej i przemysłowej.

Czyż dziennikarz może być równocześnie rzeźnikiem i krawcem lub malarzem, jak się często to u nich spotyka, szczególnie na Kresach, czy lakiernik może stawiać kominy i piece, jak to i dziś jest na porządku dziennym?

Stan taki nadal jest niedopuszczalny, wytwarza on tylko paractwo i brudną konkurencję niszczącą przez to rzemiosło.

Znane są fakty, że handlarz starem żelazem, dorobiwszy się trochę grosza zakupuje kilka sztuk narzędzi rolniczych, obok stawia budkę, w niej imadło i kowadło, a warsztat mechaniczny gotów!

Kto za pracę tego osobnika przyjmie odpowiedzialność?

Organ Sjonistów Warszawskich dał dn. 25 lipca br. na czele numeru wiadomość następującą: „Rząd wyda wkrótce w postaci dekretu, ustawę o przemyśle i rzemiosłach, którą tenże rząd wycofał z Sejmu i którą się teraz opracowuje poważnie. Z ustawy tej usunięto przytem paragraf o świadectwach uzdolnienia, które były głównie wymierzone przeciw Żydom.

Jeżeli miało być to faktem, jest zarazem początkiem zagrzebania rzemiosła polskiego.

Na taki stan rzeczy nie może pozwolić Rząd, na którego czele stoi człowiek, którego pierwsze wykształcenie zawodowe jakie otrzymał, było wykształcenie kwalifikowanego rzemieślnika.

Prawie we wszystkich miastach Wołynia są zorganizowane cechy, w czym przyznać należy nie mało trudów poniósł profesor Al. Prusiewicz; szczególnie dobrze rozwijają się cechy rzeźniczo-wędliniarskie

i ślusarsko-kowalskie, że dobrze spełniają swe przeznaczenie dowodem jest fakt następujący: przed kilkunastu dniami do jednego z Urzędów Starościńskich na Wołyniu zgłosiło się kilku poważniejszych rzeźników — Żydów i w obecności przedstawiciela rzemiosła chrześcijańskiego prosił starostę o przeszkodzenie, ażeby dorożkarze i nieletni chłopcy zajmowali się wyrabem mięsa i o wprowadzenie egzaminów mistrzowskich jakie obowiązują chrześcijańskich rzeźników.

Fakt powyższy jest namacalnym dowodem o celowości i konieczności cechów, a że to nie jest jedyny wypadek mamy dowody, że i poważniejsi rzemieślnicy — Żydzi innych zawodów — pragną udać się pod opiekę cechów, uznają ich potrzebę, a tylko obawa przed żydowskim społeczeństwem wstrzymuje ich od zabrania głosu w tej sprawie.

To tu na Kresach — w Małopolsce bowiem, jak przyznaje inż. Czerniakow prezes Zw. Rzem. Żyd. rzemieślnicy Żydzi nie tylko uznają potrzebę istnienia cechów ale otwarcie walczą o przeprowadzenie Ustawy Cechowej.

dyr. L. Banacki.

Chmiel. — Dopisał w tym roku wskutek korzystnych warunków atmosferycznych chmiel. Konjunktura dla chmielu znacznie się poprawiła. Powstały mniejsze browary, prócz tego dawne, wskutek upalnego lata i stosunkowo nieznacznych wyjazdów ludności za granicę, rozszerzyły swoją działalność. Za chmiel najlepszy gotowy, słarkowany, płacono 95 dolarów loco skład, za gorszy 70 dol., za chmiel surowy u plantatorów 50 dol. za ctr. Na rynku zawierają transakcje tylko na chmiel z zeszłorocznych zapasów. Chmiel świeży ukaże się dopiero za miesiąc. Ze względu, że Czechy i Niemcy będą miały z powodu powodzi w tym roku zbiory słabe, u nas zaś zapowiadają się one znacznie korzystniej, niż w roku zeszłym — będzie konjunktura dla plantatorów polskich w tym roku nader korzystna.

Z powodu pryszczyki zamknięty jest obecnie wywóz zwierząt racicowych z województw: 1) białostockiego, 2) lubelskiego, 3) łódzkiego, 4) pomorskiego, 5) poznańskiego, 6) śląskiego, 7) warszawskiego, oraz powiatów: Będzin, Częstochowa, Jędrzejów, Kózienice, Radom, Włoszczowa — woj. Kieleckiego, pow. Kraków — woj. Krakowskiego, powiatów: Baranowice, Słonim — woj. Nowogródzkiego, oraz pow. Brześć — woj. Poleskiego.

Ulewa jaka miała miejsce w sobotę dn. 31 lipca w powiatach: Lubomelskim,

Kowelskim, Włodzimierskim i Łuckim poczyniła szalone szkody w niezżętnych zbożach. Szczególnie ucierpiały owsy, które będąc opanowane przez rdzę zostały połamane i przybite do ziemi. Są takie miejsca, że owsów w powyższych powiatach wogóle nie opłaca się zbierać. Utrzymały się przeważnie Rychliki i Zieleniaki. Wydatek żyta z dotychczas przeprowadzonych omłotów wynosi około 50—60 kg. z kopy.

Ulgowe kary za zwłokę przy uiszczaniu zaległości w sierpniu. Termin pobierania przy uiszczaniu zaległości podatkowych ulgowych kar za zwłokę w wysokości 1½% miesięcznie został przedłużony do dnia 15 sierpnia r. b. włącznie. Przy wpłatach tych zaległości w okresie od dnia 16 do dnia 31 sierpnia r. b. włącznie, kary za zwłokę będą pobierane w wysokości 2%.

Kalendarzyk podatkowy na sierpień. W sierpniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki.

1) do 15 sierpnia — wpłaty miesięczne podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego w lipcu b. r.

2) do 20 sierpnia — połowa zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za II kw. r. b.

3) do 31 sierpnia — podatek od nieruchomości miejskich i niektórych wiejskich za II kw. r. b.

4) podatek majątkowy od płatników, których jedyne źródło utrzymania stanowi nieruchomość miejska lub wiejska.

5) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i tp. — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu r. b.

Od zaległości wpłaconych w sierpniu, nie będzie pobrany 10% - wy dodatek nadzwyczajny.

Zniżka ceny zapalek. Na skutek interwencji Ministerstwa Skarbu cena sprzedaży skrzyni zapalek monopolowych od 12-go b. m. obniżona została przez Spółkę Akcyjną dla Eksploatacji Państwowego Monopoli Zapalczanego z 310 na 290 złotych. Departament Akcyz i Monopolów Ministerstwa Skarbu przyjął tę niższą jako tymczasową i zażądał od Spółki Akcyjnej dla Eksploatacji Monopoli Zapalczanego przedłożenia kalkulacji kosztów produkcji zapalek.

TYDZIEŃ WOŁYNIA.

Co tydzień niesie?

8

SIERPNIA

1926 r.

Niedziela

Cyrjaka M., Łazga M.

9.VIII P. — Romana M.
10.VIII W. — Wawrzyńca M.
11.VIII Ś. — Zuzanny M.
12.VIII C. — Klary P.
13.VIII P. — Hipolita M.
14.VIII S. — Euzebjusza W.

Kalendarzyk astronomiczny

Dzień	Wschód słońca	Zachód słońca	Wschód księżyca	Zach. księżyca	Ubyło dnia
8.VIII	407	716	347	1927	
14.VIII	416	703	1013	2133	22

Giełda pieniężna i zbożowa

(w złotych)

Cena dolara: giełdowa 9.02, 9.06, 9.04. pozagięł. 9.09.

Rubel złoty: 4.77.

Cena zboża: Pszenica 39.

Żyto 27.50

Wiadomości z Kurji Biskupiej Łuckiej. — W dniu 1 sierpnia J. E. ks. Biskup Adolf Szelażek wyjeżdżał do Kowla na 35-letni jubileusz pracy Naczelnika Ruchu, p. Szczepańskiego. Uroczystość Czcigodnego jubilata odbyła się nader podniosłe. Podczas solennego nabożeństwa na intencję zasłużonego pracownika państwowego, w kościele Garnizonowym, z udziałem orkiestry wojskowej i chóru miejscowego „Lutni” w obecności Władz Administracyjnych, Wojskowych, oraz tłumnie zebranych pracowników kolejowych, Najdostojniejszy Celebrans J. E. ks. Biskup w przemówieniu swoim podkreślił motywy, które były sprężyną ofiarnej, obywatelskiej i państwowej pracy Jubilata oraz zjednały mu powszechną życzliwość i wysoką cześć ze strony ogółu i współpracowników.

Po wróceniu pamiątkowego pierścienia i po obiedzie, wydanym na cześć Jubilata, podczas którego wygłoszono liczne i serdeczne przemówienia, Czcigodny Jubilat z widocznym i głębokim wzruszeniem podziękował tak drogie i bezcenne przejawy życzliwości i uznania dla swej pracy, którą uważał za swój najprostszy obowiązek.

Nominacje i zmiany. — Ks. Jan Szych i ks. Jan Budkiewicz mianowani sekretarzami Kurji Biskupiej. Ks. Prałat Nejmak przeniesiony ze stanowiska proboszcza w Międzyrzeczu na takie stanowisko do Krzemieńca. Ks. Prałat Małecki dotychczasowy proboszcz Krzemieniecki wyjeżdża

na studia do Rzymu. Ks. Kobyliński Eugeniusz — wikarym w Równem. Ks. Iliński Paweł — Prefektem szkół powszechnych w Kowlu. Ks. Adamkiewicz Tomasz — Administratorem w Targowicy. Ks. Strokowski Józef — Administratorem w Annoli. Ks. Kurowski Witold — Administratorem w Swojczowie. Ks. Pajak Jan — przeniesiony ze stanowiska proboszcza w Niewirkowie, na także stanowisko w Międzyrzeczu Koreckim. Ks. Jaworski Franciszek — prokuratorem w Seminarjum Duchownym. Ks. Kan. Adam Żółkiewski — zastępca proboszcza w Olyce. Ks. Wacław Majewski — Administratorem w Białozórce. Ks. Stanisław Brądzewski — Prefektem objazdowym z siedzibą w Jagodzinie, par. Lubomelskiej. Ks. Władysław Przygodziński — Prefektem objazdowym z siedzibą w Szumsku. Ks. Wincenty Jach — Prefektem objazdowym oraz wikarym w Młynowie. Ks. Kazimierz Lenczewski — Prefektem szkół powszechnych w Równem. Ks. Zientara — Prefektem objazdowym z siedzibą w Musorowcach, par. Kołodno. Ks. Jan Szafranski — Prefektem Liceum Krzemienieckiego oraz Rektorem kościoła Licealnego. Ks. prof. Stanisław Dietrich — Prefektem Gimn. Państw. w Równem. Ks. Zym — Prefektem szkół powszechnych Nr. 1 i 2 w Kowlu. Ks. Szamb. Jerzy Zwoliński — Administratorem parafii w Rożyszczach. Ks. Stefan Adamowicz — Administratorem parafii w Choloniewiczach. Ks. Telesfor Kawczyński, z Rożyszcz — ekskardynowany do diecezji Podlaskiej. Ks. Ignacy Pożerski — wikarym w Kowlu. Ks. Ludwik Żmikoski — wikarym w Łucku. Ks. Gulbinowicz — Prefektem w Liceum Krzemienieckim. Ks. Baranowicz Józef — Prefektem szkół powszechnych Nr. 1 i 2 we Włodzimierzu. Ks. Bolesław Pejkiert — Administratorem w Ratnie. Ks. Józef Karczewski — zastępca proboszcza w Przewalach.

W przyszłym tygodniu J. E. ks. Biskup Adolf Szelażek wyjeżdża na kilkotygodniowy wypoczynek.

Powrót J. E. Sufragana Dr. Godlewskiego — z Włoch, gdzie bawił na kilkumiesięcznej kuracji, nastąpić ma do Łucka w dniach najbliższych.

Nasz odcinek. — W następnym numerze rozpoczynamy w odcinku druk większej całości pt. **Przy ziemi**, satyry społecznej pióra p. Artura Pollaka, znanego dotychczas Sz. Czytelnikom, jedynie z krótkich artykułów publicystycznych. Interesująca fabuła, żywa treść i niepośledni dowcip tego szkicu powieściowego, opartego na temacie współczesnym, dobrze znanym z życia kresowego, niewątpliwie wywoła duże zainteresowanie u czytającej publiczności.

Ambasador Amerykański na Wołyniu. — W dn. 4 bm. przybył na Wołyni ambasador amerykański p. Stettson, który bawi w naszym województwie najzupełniej prywatnie. Ambasador ma zamiar zwiedzić szereg miejscowości wołyńskich, między innymi Krzemieniec, Począjów i inne. W Łucku poseł bawił jako prywatny gość p. wojewody i w dn. 5 bm. udał się w dalszą drogę. Podróż ambasadora nie odbyła się bez przygody. Poseł nieprzyzwyczajony do dróg wołyńskich, sam kierując samochodem, pod Hołobami wpadł na wybój i nadwyreżył resor. Po naprawieniu samochodu, gość amerykański ruszył w kierunku Podhajec, skąd udaje się do Dederkał, aby być osobiście na granicy sowieckiej i zwiedzić.

Z życia „Sokoła” w Łucku. — W piątek 30 lipca br. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Łuckiego gniazda.

Zarządzenie zaszczylił swą obecnością Prezes Wołyńskiego Okręgu d-h Lasocki oraz zastępca Prezesa Okręgu d-h Rychter.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu prezesowi d-howi Suszyńskiemu, prezesem gniazda łuckiego jednogłośnie został wybrany d-h Kozerski Władysław. Dla uzupełnienia Zarządu obrano d-hów Gałuszewskiego Bolesława, Gostilio Antoniego i d-hnę Chrzastowską Marję. Do Komisji Rewizyjnej — d-ra Budkiewicza Czesława, zastępcę d-ha Pinowskiego Zdzisława.

Ponieważ porządek dzienny nie został wyczerpany — postanowiono ponownie zwołać Walne Zgromadzenie na dzień 1-go września b.r. dla załatwienia nierozpatrzonej sprawy.

Sekretarjat Gniazda Łuckiego podaje do wiadomości, że kancelarja T-wa (Dom Stowarzyszeń Polskich) czynna we wtorki i soboty od godz. 4 do 5 po południu, oraz zawiadamia, że w tym czasie odbywa się przyjęcie nowych druhen i druhow. H. S.

Szarańcza na Wołyniu? — „Wołyńskie Słowo” donosi, jakoby na sowieckim Wołyniu ukazała się szarańcza. Ma to być skrzydło chmury szarańczowej, którą wiatr przyniósł z nad Wołgi. Podobno w niektórych miejscowościach granicznych, już po stronie polskiej, miano widzieć pojedyncze egzemplarze tej strasznej plagi.

Tania kuchnia w Równem — prowadzona przez miejscowe instytucje społeczne, jest chwilowo zamknięta, wskutek braku środków. Istnieje nadzieja, że przedsięwzięte przez zarząd środki pozwolą ją wkrótce ponownie uruchomić.

W nadziei żeru wyborczego — rozpoczyna się piasawica niektórych partij politycznych, w poszukiwaniu przyszłych wyborców. I tak w Równem, osławiony poseł Bryl otwiera „sekretną” miłego stronnictwa chłop. Po wsiach wołyńskich pojawiają się „błazący agitatorzy” „Siemianskawi Sojuza”, którzy dla zamaskowania swej działalności sprzedają drobną galanterję, a jednocześnie rozdają darmo pismo wydawane w duchu anti-państwowym pn. „Nasze Żitja”. Przejawem nadziei przedwyborczych, są także odwieziny Wołynia przez posłów z ugrupowania niemieckiego w sejmie. Ci ostatni wielce przyjęli sobie do serca sprawę nie-

mieckich kolonistów i drobnych dzierżawców. Spodziewać się można z tego powodu wielu niespodzianek.

Odłożenie manewrów — 24 p. p. piechoty w Łucku, stało się koniecznością wskutek epidemii, która ostatnio nawiedziła nasz garnizon.

Że żniw na Wołyniu — należy zanotować słabą nadzwyczajnie wydajność ziarna. Głw w zesz. roku kopa zboża sypała do 8 pudów ziarna, dzisiaj daje ona z trudem 4 pudy. Na ogół słoty przed okresem żniw i niepogoda w czasie zbioru zboża, rokują, słabe tegoroczne plony. Z pośród wiadomości o żniwach, należy zanotować ciekawy szczegół dotyczący zbrodniczej agitacji wśród służby rolnej. Mianowicie wśród żniwiarzy kręca się podejrzone typy, które namawiają żeniców do zaprzestania już rozpoczętych żniw, gdyż „jeśli pany” nie będą mogli zebrać plonów, to rzucą tę ziemię i wyjadą w głąb Polski, a wy tu sami „panami zostaniecie.”

Nieudany pojedynek — który miał się odbyć w z. wtorek w Łucku, wywołał prawdziwą sensację w Łucku. W dniu tym, kiedy samochód z jedną partją pojedyńkowiczów udał się na teren spotkania, druga partja z niezadowoleniem spostrzegła, że za nią podąża, w przyzwolonej odległości samochod policyjny. Na miejscu spotkania, policjanci zaproponowali uczestnikom oddanie broni i spisali odpowiedni protokół. Po spisaniu odpowiedniego aktu przez strony walczące, że „sprawa załatwiona jest honorowo”, mimo nie odbycia się pojedynku, gdyż przeszkodziła temu „siła wyższa”, całe towarzystwo powróciło do Łucka. O pojedynku tym szepłano „głośno” w mieście na kilka tygodni przed spotkaniem. To też władzom nie trudno było zapobiec mu zawczasu. Dzięki ich zapobiegliwości, mamy jeszcze jeden bezkrwawy pojedynek łucki....

Zaliczki dla plantatorów tytoniu. — Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego podaje do wiadomości, że w dążeniu swem do otoczenia koncesjonowanych plantatorów tytoniu troskliwą opieką techniczną i finansową a tem samem do podniesienia produkcji krajowego surowca tytoniowego i jednoczesnego uniezależnienia Państwa, szczególnie w obecnych czasach kryzysu gospodarczego, od zagranicznych rynków surowcowych, wydała zarządzenia normujące udzielanie koncesjonowanym plantatorom tytoniu zaliczek na rachunek należytości za zbiór, który w jesieni obowiązani są Monopolowi Tytoniowemu odstawić.

Zaliczek tych udziela się plantatorom, którzy zasadzili tytoń przynajmniej na przestrzeni 1000 m², a to w wysokości 60% wartości przypuszczalnego zbioru, w dwóch ratach czerwiec—lipiec i sierpień—wrzesień. Na zabezpieczenie zaliczek do kwoty 5.000 zł. wymagane są tylko skrypty dłużne, podpisane przez dwu poręczycieli. Zaliczek udzielają te urzędy i zakłady monopolowe, które wydały urzędowe pozwolenie na uprawę tytoniu. O bliższe więc informacje winni się interesowani plantatorowie zgłaszać do wspomnianych urzędów (inspektoratów uprawy tytoniu, urzędu wykupu tytoniu i państwowych fabryk wyrobów tytoniowych).

W sprawie studjów we Lwowie. — Osoby pragnące otrzymać informacje dotyczące warunków studjów na wyższych uczelniach Lwowa zechcą zwracać się piśmiennie do Akad. Zw. Rol. Młodzieży z Kres. Wsch. we Lwowie (ul. Bielowskiego 6, I pięt.) Informacji udziela się przez cały czas wakacyj letnich.

„Uniwersał”. Na całym Wołyniu w znacznych ilościach zjawiał się, kolportowany z Pragi, uniwersał nowego „atamana cerkiewnej Ukrainy”, Ostranicy.

Losy teatru polskiego w Łucku są poważnie zagrożone. Wskutek niedoboru i cofnięcia zapomogi rządowej, nie należy się spodziewać, aby stała snęta polską na Wołyniu można było nadal utrzymać. Nowomianowany prezydent m. Łucka, p. Adam Ostaszewski, nosi się z zamiarem zawarcia kontraktów z kilku zespołami, aby te na

zmianę perjodycznie przyjeżdżały na gościnne występy. Miasto gotowe byłoby zapewnić teatrowi bezpłatny lokal.

Czerwonka. W kilku miejscowościach na Wołyniu, zdarzyły się wypadki zachorowania na czerwonkę.

Z SĄDÓW.

5 lat więzienia za defraudację. — Przed paru dniami Sąd Okręgowy w Łucku na kadencji w Kowlu rozpatrywał głośną swego czasu sprawę nadużyć sekretarza gmin Turzysk—Grondzkiego, zwanego tu powszechnie „Wojewodą”. W czasie swego urzędowania w Turzysku, „wojewoda” zdefraudował z kasy gminnej kilkanaście tysięcy złotych.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd wydał wyrok, mocą którego „wojewoda” Grondzki został skazany na 5 lat więzienia z zaliczeniem blisko półtorarocznego aresztu prewencyjnego.

Wyrok śmierci w Łucku. — W dn. 2 bm. przed sądem okręg. w Łucku, jako doraźnym stanął groźny opryszek, bandyta, morderca i złodziej Zakosztuj. Przed kilku tygodniami bandyta ten otoczony przez pościg policyjny i po dwudniowym ściganiu, ranny w głowę, nogę i łopatkę dostał się wreszcie w ręce sprawiedliwości. Zakosztuj bronił się do ostatniej chwili strzelając do policyj i, dzięki jedynie szczęśliwemu oślizgnięciu się kuli nie zabił policyjanta. Opryszek ten od kilku lat już szukany był przez władze, jedynie ucieczka jego do sowieków uratowała go przed wcześniejszą karą. Przed sądem stanął otoczony silną strażą. Wyleczony z ran w szpitalu łuckim, czuł się dobrze i spokojnie rozglądał się po sali. Kiedy, pod przewodnictwem p. Lunika, i asyście pp. Sędziów Morytza i Bobkowskiego sąd przystąpił do rozprawy, Zakosztuj odpowiadał z dużą determinacją i bez cienia skruchy. Udzielał odpowiedzi wykrętnych i chwilami cynicznych. Mowy prokuratora Dąbrowskiego wysłuchuje z zupełnym spokojem. Ponieważ przewód sądowy całkowicie udawadnia winę zbrodniarza, sąd wydaje wyrok śmierci. Bandyta otoczony silną eskortą policyj opuszcza gmach sądowy i mocnym, obojętnym krokiem podąża do więzienia. Tutaj najspokojniej zjada podany posiłek. Spokojnie także dowiaduje się o odrzuceniu przez p. Prezydenta Państwa, próby jego o łaskę. Przybyłemu ks. prawosławnemu Pawlikowskiemu na propozycję odbycia spowiedzi odmawia. Przez całą noc śpi najobojętniej. O godz. 5 rano zbudzony przez straż, ubiera się szybko i podąża na miejsce kaźni. Przed śmiercią wygłasza kilka słów i ginie od pierwszej salwy. Zakosztuja bronił z urzędu mecnas Sioma.

Dowiadujemy się — że dochodzenie prokuratorskie prowadzone przeciw panu Mieczysławowi Grzybowskiemu, b. staroście łuckiemu, z powodu braku cech przestępstwa zostało umorzone. Jak wiadomo dochodzenie to nie było związane z urzędowaniem p. Grzybowskiego na stanowisku starosty.

KRONIKA WYPADKÓW.

Napad dywersyjny. — Dnia 30 lipca banda dywersyjna, w nieznaną liczbę, przedstawiła się na teren polski i zaatakowała folwark Szpikołosy, w pow. krzemienieckim, gm. białokrynickiej. Bandyci zaatakowali stajnię i uprowadzili pięć koni. Napastnikom przeciwstawił właściciel majątku, który ukrył się na strychu i począł razić bandytów strzałami. Dzięki tej obronie napastnicy nie zdołali nic więcej zrabować. Nie zdążywszy podpalić zabudowań, poczęli wycofywać się ku granicy sowieckiej. Zaalarmowane natychmiast oddziały 4 bataljonu granicznego urzędującego w Dederkał. Bandyci sowieccy wpadli w nią, wskutek czego wywiązała się strzelanina. Napastnicy porzucili zrabowane konie i, mimo przeciwdziałania posterunków granicznych, zdołali przedrzeć się na stronę sowiecką.

Wiadomości samorządowe i rolnicze.

O konieczności wydania ustawy o finansach samorządowych.

Prasa codzienna doniosła, iż na ostatnim posiedzeniu Sejm przyjął poprawkę Senatu, skreślającą z wyłączeń ustawy o pełnomocnictwach, sprawy finansów samorządowych. Tem samym rząd ma obecnie prawo sprawę tę uregulować w drodze dekretu. Dziwna opieszałość i brak zrozumienia dla potrzeb kraju była przez czas czteroletniego istnienia Sejmu, iż nie zdobył się poza gadaniem na uchwalenie ustaw samorządowych, a w pierwszym rzędzie nowej ustawy o finansach samorządowych. Nie każdy może sobie uświadomić, jak pilną jest rzeczą dla uporządkowania spraw na wsi wydanie takiej ustawy. Stan obecny jest nie do zniesienia. Powoduje on: obciążenie zbyteczną pracą legjonu urzędników w pierwszym rzędzie w gminach, a następnie w Sejmikach. (O miastach pomówimy w następnym numerze pisma). Przeciwnie w gminie jeden urzędnik pracuje zbytecznie nad rozkładem wielkiej ilości podatków pomiędzy mieszkańców. A że na Wołyniu mamy 95 gmin, więc już z tego tytułu marnuje się w naszym województwie bezcelowo pracę 95 ludzi, co w budżetach gminnych wynosi sumę około 200.000 zł. wydanych bezcelowo. Wołyńska Komisja Oszczędnościowa, badając gospodarkę samorządów podczas ubiegłej zimy, przysłała jednogłośnie do przekonania, że nie można (z małymi lokalnymi wyjątkami) zmniejszyć personelu gminny bez zmiany omawianej ustawy o finansach samorządowych. Następnie drugą fatalną stroną być może jest to, że istniejący stan rzeczy powoduje na wsi szalone nadużycia ze strony sołtysów i poborców podatków samorządowych. Wielka ilość i różnorodność podatków uniemożliwia faktycznie wszelką kontrolę przy ich pobieraniu. Dość powiedzieć, że na wsi mamy: podatek gruntowy, państwowy z dodatkiem samorządowym 100 lub 150 procent, podatek drogowy sejmikowy, w niektórych gminach jeszcze drogowy gminny, poza tym prawie wszędzie podatek wyrównawczy (najniemorálniejszy ze wszystkich podatków gdyż pobra się go w pewnych granicach tyle wiele potrzeba), w pewnych powiatach n. p. w powiecie Krzemienieckim jeszcze inwestycyjny (wywołany kupnem Włónowca), a poza tym wszelkiego rodzaju ukryte podatki w formie „dobrowolnych składek” na założenie kasy gminnej, pokrycie kosztów pocztu i t. d. i t. d. Pomijamy jeszcze składkę ogniową, podatek majątkowy, dochodowy a w pewnych wypadkach i obrotowy. Przeważnie podatki pobierane są w dwóch terminach a prócz tego często z góry, nawet gdy płatnik płaci w terminie kary za zwłokę. Ma to miejsce wówczas np. gdy płatnik płaci np. 14-go podczas gdy termin płatności przypada np. 15 danego miesiąca. Zanim sołtys odwiezie podatek do gminy, gmina robi zestawienie i wpłaci do Kasy Skarbowej (dodatki samorządowe do podatków państwowych). Samorząd gminny ściąga wraz z podatkiem państwowym, wpłaca do Kasy Skarbowej, kasa skarbową następnie wpłaca część należną samorządom do Kasy Sejmiku, te zaś ostatnie po paru miesiącach należną część urzędowi gminnemu. (Prawda, że ładna i prosta procedura!) Termin mija i Urząd Skarbowy dolicza odsetki. Otóż te odsetki niektóre gminy muszą brać z góry albo potem dodatkowo ściągają, przyczem zwykle dla uproszczenia robi się „rozkładkę” na całą wieś. i często bywa, że ten który zawczasu w terminie zapłacił dowiadyuje się za parę miesięcy, że ma zapłacić odsetki zwłoki. Za co? Nikt nie rozumie. Ale zapłacić, zapłaci bo ktoś je pokryć musi. A że przy niskim stanie oświaty niemożliwością jest by na

każdą wpłatę sołtys, który często ledwie podpisać się umie, dawał pokwitowanie więc nadużycia z ich strony są ogromne. Stan jest nie do wytrzymania. Ludność stęka i płacąc dziwi się dlaczego za przedwojennych czasów tego nie było. A no, „polskie rządy”, mówi przygodny agitator i niestety ma rację.

Dziś więc, gdy w drodze dekretu rząd ma możliwość sprawę tę uregulować, powinien to czynić jaknajrychlej. Szybkie racjonalne i życiowe uregulowanie tej sprawy obniży agitację antypaństwową o kilka stopni, bo wytraci jej jeden z poważnych atutów. Ułatwi się przez to pracę administracji państwowej, podniesie jej autorytet, bo dziś naprawdę to jest ona bezsilna w walce ze złem toczącym wieś dzięki systemowi podatkowemu. Tylko trzeba się spieszyć. Dekret o finansach samorządowych powinien się ukazać tak szybko by budżety samorządowe na rok 1927 były już na nim oparte.

Powinien też być usunięty z ustawy obcy wyraz „komunalny”, i zastąpiony polskim doskonale treść odzwierciedlającym wyrazem „samorządowy”. Używanie słowa „komunalny” może prowadzić na wsi do nieporozumień jakie miały miejsce w trzydziestych latach z Konstytucją gdy ludność „Konstytucję” utożsamiała z żoną W. Ks. Konstantego.

Dziś w zapadłych wsiach kresowych „Komunalny” może być rozumiany od komuny, komunizmu itd. Qui bono?

W związku z niniejszymi uwagami podajemy do wiadomości czytelników dezyderaty w tej sprawie uchwalone przez Sekcję Samorządową Wołyńskiej Okręgowej Komisji Oszczędnościowej w lutym br.

T. K.

Wołyńska Przemysłowo-Rolnicza wystawa we Włodzimierzu.

Prace przygotowawcze do Wystawy Wołyńskiej posuwają się w szybkim tempie. Już odbył się szereg posiedzeń Komitetu wystawowego. W tych posiedzeniach brali udział przedstawiciele in. powiatów ziemi wołyńskiej. Sejmiki miejscowe chętnie przysły ze znaczną pomocą finansową jak niemniej Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze i Ministerstwo rolnictwa. Na ostatnim posiedzeniu Komitetu, w dniu 25 lipca, został ustalony poszczególny udział ze strony powiatów wołyńskich w wystawie, następnie ustalono skład komisji sędziów dla każdego działu wystawowego, podział pracy członków komitetu i t. d. Zwrócono uwagę oprócz bezpośrednich rolniczych zadań, na stronę kulturalno-oświatową oraz atrakcyjną organizację wystawy. W tym celu zawiązano specjalny podkomitet. Wyrażamy zupełną pewność, że bogata przez swe żyzne ziemie, słynna ze swych pszenic i in., płodów rolnych, ze swej produkcji hodowlanej, chmielu i lasów dębowych, dzielnica wołyńska skupi na sobie w dniu swej wystawy we Włodzimierzu (28—30 sierpnia) uwagę całej Polski. Firmy przemysłowe pozamiejscowe i fabryki narzędzi i maszyn rolniczych oraz pozamiejscowe gospodarstwa hodowlane napewna przysią na wystawę niemałą ilość swych eksponatów. To też miejscowe rolnictwo i wołyński przemysł rolniczy winne być przedstawione należycie, by godnie zaprezentować nasze województwo w swoim własnym, łatwo zrozumiałym, jak również w interesie państwowym wobec całej Polski. To cośmy powiedzieli odnosi się w równym stopniu do większych i mniejszych warsztatów rolnych, a raczej więcej do tych ostatnich. Ponieważ można śmiało zaręczyć, że większa ziemska własność wołyńska gromadnie weźmie udział, chodzi nam jednak, by w najmniejszym stopniu mieliśmy wystawców z pośród mniejszych i drobnych rolników na pierwszym miejscu z pośród nich—ze strony tutejszych osadników, którzy niech

tylko zechcą, a zawsze coś znajdą dla zaprezentowania na wystawie, jak naprz. w działach: hodowlanych, rolnym, drobnym dziale gospodarczym, ogrodniczo-pszczelnym i t. p. Chodzi następnie o pociągnięcie jaknajwiększej ilości wystawców ze strony miejscowej ludności z jej eksponatami w różnych działach, a specjalnie przemysłu ludowego. Przy pomocy sejmików i urzędów gminnych przygotowywane przez drobne rolnictwo eksponaty będą dostawiane na wystawę i z powrotem bezpłatnie, za miejsce zaś na wystawie jak również za wejście od drobnych rolników nic się nie weźmie. Natomiast komitet wystawy rozporządza znacznymi funduszami na wydawanie nagród za odznaczone eksponaty. Podniesiono myśl urządzenia wycieczek na wystawę tak z bliskich jak i dalszych okolic i powiatów. Przejazd dla wycieczek kolejami ulgowy jak również dla przewiezienia powrotnego wystawianych eksponatów. Odwołuje się do ziemian i kółek rolniczych, by każdy ziemianin i każde kółko ze swej strony przyczyniły się do jaknajobfitszego obesłania wystawy wołyńskiej we Włodzimierzu i do jaknajliczniejszego udziału w wystawie naszych rolników w roli czy to wystawców lub też zwiedzających. Nie tylko w tym wypadku możemy powiedzieć, że Włodzimierska wystawa rolnicza napewno się uda. Powodzenie tej wystawy zależy od nas samych. Zgłoszenia w sprawie z deklarowania swego udziału jak i w in. sprawach, związanych z wystawą, należy skierowywać do Komitetu Wystawy: Włodzimierz, gmach sejmiku. Z tem wszystkim należy się pośpieszać, bo termin wystawy (28—30 sierpnia) nie za górami. St. Szczuka.

Jeszcze o wystawie we Włodzimierzu. — Dn. 25 lipca rb. odbyło się we Włodzimierzu ostatnie przedwystawowe posiedzenie Komitetu Reprezentacyjnego Wołyńskiej Wystawy Przemysłowo-Rolniczej. Komitet Organizacyjny Wystawy zaznajomił szczegółowo zebranych z postępem prac podjętych celem przygotowania Wystawy, na podstawie czego można śmiało sądzić, że tegoroczna Wystawa we Włodzimierzu ma wielkie szanse powodzenia. Prócz licznych działów rolnictwa i hodowli będzie reprezentowany na Wystawie drobny przemysł i rzemiosła. Dzięki usilnym staraniom Komitetu, Komisja Remontowa Nr. 1 (Lublin) wyznaczyła termin zakupu koni we Włodzimierzu na dzień otwarcia Wystawy t. j. 28 bm., co bezwzględnie przyczyni się do podniesienia poziomu samej Wystawy i zainteresowania nią poszczególnych eksponentów. Po ustaleniu składu Komisji Sędziowskiej i omówieniu szczegółów, dotyczących organizacji Wystawy, Zebranie zamknęło.

Zakup koni remontowych. — Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze podaje do wiadomości, iż zakup koni remontowych przez Komisję Remontową Nr. 1 na terenie Wołynia odbędzie się w następujących terminach i miejscowościach:

1. m. Równe . . . dn. 25 sierpnia 1926 roku.
2. m. Łuck . . . dn. 26 sierpnia 1926 roku.
3. m. Włodzimierz . . dn. 28 sierpnia 1926 roku.

Dnia 11, 12 i 13 Września odbędzie się we Lwowie na Targach Wschodnich Ogólno-Krajowa Wystawa koni remontowych połączona z ich zakupem przez komisję Remontową Nr. 3. Na premjowanie koni Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przeznaczyło 25.000 złotych. Termin zgłaszania koni na Wystawę dn. 20 sierpnia. Szczegóły Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze — Łuck, ul. 3 Maja 5 lub Lwów Tow. Gospodarskie wschodn. Małopolski, Kopernika 20.

Nasiona siewne. — Z inicjatywy min. rolnictwa państwowy Bank rolny uruchomił kredyty na zakup przez rolników uszlachetnionych nasion siewnych zbóż ozimych na jesienny okres siewny roku bieżącego. Kredyt powyższy udzielany jest w wysokości różnicy cen między nasieniem uszlachetnionem, a zbożem handlowem, przytem-

jako nasienie uszlachetnione, uważane są kwalifikowane nasiona oryginalne oraz ich kwalifikowane pierwsze odsiewy. Różnica cen ustalona jest dla kwalifikowanych nasion oryginalnych — 75 proc. ceny zboża handlowego, dla kwalifikowanych pierwszych odsiewów — 40 proc. Z kredytów korzystać mogą rolnicy za pośrednictwem spółdzielczych organizacji rolniczo-handlowych, kredytowych oraz ich centrali kas gminnych, syndykatów rolniczych.

Korespondencje z Wołynia.

Z okolic Uściługa.

Dużo ma Wołyn zakątków, które mogą poszczycić się swoim położeniem malowniczym, ale które z braku środków a czasami z innych powodów nie zawsze posiadają odpowiedni wygląd. Do takich pokrzywdzonych zakątków śmiało można zaliczyć miasteczko Uściług.

Los rzucił to miasteczko w miejscu wymarzonem: na brzegach 2 rzek — Buga i wpadającej do niego Ługi, gleba naokoło urodzajna, okolice ładne, słowem wszystko jest dlatego

żeby miścinka była jak cacko, a w rzeczywistości... Dostarczanie przejechać się ulicą Chotiaczowską i człowiek przeklini biedną miścinę w najstraszniejszy sposób: — Jamy i kałuże tak są horrendalne, że porządny soltys nigdy nie ścierpiałby ich na jakiejś polnej drożynce, a w Uściługu z niewiadomych powodów one są dopuszczalne. Zdajemy sobie sprawę że ciężko jest na obecne czasy budować szosy i bruki, ale nigdy się nie zgodzimy z tem, że nie znajdzie się środków na zasypanie jam na ulicach m. Uściługa.

W okolicach Uściługa bliżej od niego położonych i dalej rozrzucone są osady wojskowe.

Ciężko jest po większej części tym biedakom osadnikom, że się tak wyrażymy „po gospodarsku” stać na nogi, ale młodzież ma dobre chęci i nie zgasy jeszcze zapał wojskowy wszystko przezwyciężają i dzięki Bogu wśród osadników spotykamy już sporo jednostek zupełnie zagospodarowanych. Przyjemnie jest zaznaczyć, że rozbudowując swoje gospodarstwa osadnicy nie zapominają i innych swych obowiązków: nie zapominają o szerzeniu kultury i ducha polskiego wśród miejscowej tak okropnie zacofanej ludności. Pod tym względem dobre podstawy są założone w kole osadników kol. „Fundum”, gm. Chotiaczowskiej. Nie zważając na wszelkie trudności osadnicy kolonji „Fundum” założyli u sie-

bie czytelnicy, Polsk. Mac. Szk. a tym samym przyczynili się do wzmocnienia podwalin gmachu kultury polskiej. Miejmy nadzieję, że dobry początek osadników kol. „Fundum” posłuży za przykład dla innych kół położonych w okolicach Uściługa. Pracując w ten sposób osadnicy na Wołyniu dadzą niezbite dowody społeczeństwu polskiemu, że duch polski na kresach jest mocny i że nasze osadnictwo wojskowe jest zupełnie zdrowym nowym czynnikiem, pracującym w kierunku ściślejszego spojenia kresów z Macierzą.

A. T.

AKUSZERKA Z WILNA

Anna Chłopek

przeprowadza porody, udziela porad, przyjmuje zamówienia

ŁUCK: gmach poczty, wejście z podwórza od ulicy Wesołej.

3214—0—13

skradziony dowód osobisty wyd. przez Starostwo Łuckie, książeczka P. K. O., książeczka Kasy Stefczyka w Łucku, książeczka wojskowa, wydana przez P.K.U. Ciechanów oraz dyplomy na krzyże wojskowe w pociągu Warszawa—Kowel na imię Wawrzyniec Koźmiński, unieważnia się 3521—3—1

OGŁOSZENIE.

PRZYJĘCIE CHORYCH w PRZYCHODNI WOŁYŃSKIEGO TERYTORJALNEGO TOW. PRZECIWGRUŻLICZEGO ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE OD DNIA 10 VIII r. b. OD 10—12 g. z RANA w LOKALU LECZNICY MIEJSKIEJ, ul. KS. SKORUPKI Nr. 8. 3522—1

Komunikat. — Dn. 22 sierpnia o godz. 11-ej w lokalu Domu Stowarzyszeń Polskich odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Łuckiego Koła Związku Oficerów Rezerwy.

W braku quorum następne zebranie odbędzie się w tymże dniu o godz. 12-ej i będzie ważnym bez względu na ilość członków.

O powyższem Zarząd zawiadamia wszystkich członków prosząc o jak najliczniejsze przybycie. 3524—1—1

LISTY DO REDAKCJI.

Do

Szanownej Redakcji Tygodnika „Życie Wołynia” w Łucku.

Powołując się na § 21 Dekretu prasowego z 27.II 1919 r. (Dz. praw Nr. 14. poz. 186 z roku 1919), w związku z umieszczeniem w Nr. 23 „Życie Wołynia” notatki „Portrety, starszy żandarm, poczta i list otwarty” uprasza się o umieszczenie w najbliższym numerze sprostowania, że: jak wykazały, przeprowadzone przez Dyрекcję Poczty i Telegrafów w Lublinie dochodzenia Urząd pocztowo-telegraficzny w Łucku nie zdradził ppukownikowi p. Kalabińskiemu, żadnej tajemnicy telefonicznej.

Z poważaniem
Urząd pocztowo-telegraficzny w Łucku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

W.P. Krukowski w Kowlu. — Załatwiliśmy. Sprostowanie wysłane.

Podziękowanie.

Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Kłwercach składa serdeczne „Bog zapłać” wszystkim, którzy przyczynili się do urządzania zabawy w dn. 1 sierpnia r.b. na rzecz P.M.S., a w szczególności: Wp. C. Rozaliniemu za ofiarowanie 25 ciastek, Wp. Szewernowi za ofiarowanie 10 zł., Wp. Sędziemu Leszczyńskiemu za ofiarowane 5 zł., Wp. Staroście Rohozkińskiemu za naddatek do biletu na przedstawienie 3 zł. Wp. Mecenasowi Słomle za naddatek do biletu 3 zł. Wp. Referentowi Dyr. Las. Pań. Załuskiemu za ofiarę 3 zł. Wp. Zastępcy Starosty Lisieckiemu ofiara 2 zł. Wp. Sędziemu Bobkowskemu naddatek do biletu 1 zł. Wp. Złockiemu naddatek do biletu 50 gr. N.N. naddatek do biletu 50 gr.

Razem ofiar i naddatków 28 zł.
i 25 ciastek.

3523—1—1

Dr. M. GIERSZUN

choroby kobiece, dziecięce i wewnętrzne.

Leczenie gruźlicy.

Przyjmuje od 10—12 i od 4—6.
Łuck, Dominikańska 33.

Nr. aktu 124/1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łucku na powiat Włodzimierski Witold Korabius, we Włodzimierzu przy ul. Dubnickiej Nr. 9 zamieszkały, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że na dzień 14 sierpnia 1926 roku o godzinie 10 z rana w Włodzimierzu przy ulicy Dubnickiej Nr. 26 wyznaczona została sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości, należących do Jana Wojtallika, składających się z 1000 kilogr. słoniny wieprzowej ocenionych do sprzedaży na sumę 2100 zł.

Podlegające sprzedaży ruchomości obejrzeć można w dzień licytacji na miejscu. Włodzimierz, dn. 3.VIII.26 r.

3519—1—1 Komornik Sądowy
W. Korabius

Nr. 246-247/1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łucku na powiat Horochowski Zdzisław Gortatewicz zamieszkały w Horochowie przy ulicy Piłsudskiego l. 34 na zasadzie art. 1030 Post. cywiln. podaje do publicznej wiadomości że w dniu 14 go sierpnia 1926 r. od godziny 10 z rana w majątku Koniuchy, gm. Swiniuchy odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomego majątku do Tadeusza Czackiego należącego i składającego się z młocarni parowej z lokomobilaży żywego inwentarza ocenionego na 8,900 zł.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrane być mogą w dzień licytacji.

m. Horochów, dnia 28.VII.1926 r.

3520—1—1 Komornik Sądowy
Z. Gortatewicz

Do rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Łucku działu A w dn. 19 czerwca 1926 roku pod Nr. 1372 wciągnięto wpis Nr. 2 treści następującej:

Na skutek zawiadomienia spółników spółka „Szymon Goldberg i Syn” skład apteczny w Kowlu przy ul. Staro-Kolejowej Nr. 25 została rozwiązana, przedsiębiorstwo przeszło na całkowitą własność Izaaka Goldberga i prowadzić się będzie nadal pod firmą „Izaak Goldberg” skład apteczny w Kowlu.

3516—1—1 Sąd Okręgowy w Łucku
Wydział Rejestru Handl.

Zgubiona książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Łuck w 1922 r. na imię Sruła Weldera unieważnia się. 3526—1—1.

ZGUBIONA książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Łuck w 1922 r. na imię Semen Tyszkiewicz unieważnia się. 3526—1—1

Obwieszczenie.

Na zasadzie art.art. 1401, 1402 U.P.C. i 1239 t. X. cz. I. zb. pr. ros. Sąd Pokoju w Łucku na Wołyniu wzywa spadkobierców zmarłego w dniu 28 stycznia 1918 r. w Niemczech w Vorwerku Małym—Jana Kirchnera, by w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego zameldowali prawa swoje do pozostałego po jego śmierci majątku, położonego w cbrębie gminy Czaruków, powiatu Łuckiego, składającego się z 13 morgów ziemi. Sprawa Z. Nr. 97/26.

3491—1—1 Sąd Pokoju w Łucku.

Obwieszczenie.

Na zasadzie art. art. 1401, 1402 U.P.C. i 1239 t. X. cz. I. zb. pr. ros. Sąd Pokoju w Łucku na Wołyniu wzywa spadkobierców Antoniego syna Kiryła Olejnika, zmarłego w Łucku w dniu 2-go września 1925 roku, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego zameldowali prawa swoje do pozostałego po jego śmierci majątku nieruchomego, położonego w Łucku na przedmieściu Krasnem, składającego się z domu murowanego, działki ziemi pod tym domem oraz zabudowań gospodarczych. Sprawa Zb. Nr. 09/26.

3492—1—1 Sędzia Pokoju.

PIERWSZA KRAJOWA WYTWÓRNI INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH

smyczkowych i dętych

FRANCISZEK NIEWCZYK

LWÓW, ul. Gródecka 2-b
telefon Nr. 25—76.

— poleca —

WŁASNOGO WYROBU instrumenty smyczkowe, dęte i mandolinowe POD GWARANCJĄ w wielkim wyborze po cenach przystępnych. Zawodowi muzycy otrzymują opust.

3527—4—1



Redakcja uprasza czytelników życzyliwych piśmu naszemu o nadsyłanie uwag swych na tematy potrzeb gospodarczych Wołynia. Prosimy też o nadsyłanie sprawozdań z zebrań organizacji spółdzielczych, rolniczych itd. oraz o korespondencje w sprawach samorządowych.

Ugasić pożar!

W pierwszej fazie rozwoju można tylko aparatami gaśniczymi „Polski ognioczn”. Aparat w całości wykonany z miedzi. Kto posiada w domu aparat „Polski Ognioczn” ma stałe pogotowie przeciw pożarowi w dzień i w nocy.

Wytwórnia „EKA“

LWÓW, Tarnowskiego 33.

3471-4-3

MAJĄTEK ZIEMSKI w KONGRESÓWCE, bardzo tanio DO SPRZEDANIA

15 włók ziemi pszenno-buraczanej; 3 kilometry od szosy, 12 kilometr. od kolei, do kolejki cukrowni dla ładowania buraków 2 klm. Gospodarstwo mleczne doskonale postawione, odstawa mleka do mleczarni o 2 kilom. od folwarku. Budynki przeważnie murowane w dobrym stanie. Inwentarze martwe i żywe w komplecie. Dom mieszkalny 10 pokojowy w doskonałym stanie z meblami. Konie wyjazdowe i ekwipaże. Ogród owocowy i park spacerowy. Majątek zagospodarowany w pełni, żadnych wkładów nie wymaga. Sprzedaje się ze wszystkimi zasiewami. Wszelkich bliższych wyjaśnień oraz informacji udzieli T-stwo Parcelacyjne Kresów Wschodnich — Łuck, ulica Mickiewicza 3.

3465-3-3

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 27.I 1925 r. za Nr. 2871 na imię Wegnera Ferdynanda, niniejszym unieważnia się. 3502-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 5.XI 1924 r. za Nr. 206 na imię Obodzińskiej Marjanny, niniejszym unieważnia się. 3503-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 14.XI 1924 r. za Nr. 1144 na imię Sebuna Danila, niniejszym unieważnia się. 3504-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 11.XI 1924 r. za Nr. 597 na imię Kospa Marji, niniejszym unieważnia się. 3505-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 28.XI 1924 r. za Nr. 1763 na imię Bagińskiego Stanisława, niniejszym unieważnia się. 3506-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 6.XI 1924 r. za Nr. 512 na imię Pryndiuka Pawła, niniejszym unieważnia się. 3507-1

Zgubiona kartę azylu Nr. 46 wydaną przez Starostwo Dubieńskie na imię Aleksy Nikołajew unieważnia się. 3470-3-3

Do sprzedania kompletne urządzenie fabryki mydła na większą lub średnią produkcję. Cena przystępna. Częstochowa Wieluńska 13 Wąreki. 3475-3-3

Zgubiona tymczasowa karta demobilizacyjna, wydana przez 10 pułk piechoty na imię plutonowego Burego Piotra w 1921 r. unieważnia się. 3482-3-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 28.XI 1924 r. za Nr. 1742 na imię Rudnickiego Stanisława, niniejszym unieważnia się. 3496-1

PAŃSTWOWY BANK ROLNY

poszukuje:

- 1) Eksploatora leśnego obeznanego również gruntownie z administracją rolną oraz parcelacją i likwidacją serwitutów (na terenie Województw Wschodnich).
- 2) Administratora rolnego znającego dobrze rachunkowość rolną i biurowość.
- 3) Urzędnika referendarskiego obeznanego z parcelacją, likwidacją służebności i scalaniem gruntów.

O powyższe stanowiska ubiegać się mogą tylko kandydaci, posiadający studia akademickie dłuższą praktykę, oraz pierwszorządne referencje.

3517-1-1

Zgłoszenia należy kierować pod adresem:
Państwowy Bank Rolny
Wydział Personalny
Mazowiecka Nr. 6.

Ogrodnik pierwszorządna siła, 38 lat, posiadający odpowiednie kwalifikacje z dłuższą praktyką zagraniczną i krajową w firmach handlowych, założony na większą skalę handlową szkółkę drzew owocowych, róż i plantacje owocowe, lub przyjmie od 1.X r. b. kierownictwo już zapoczątkowanych szkółek, albo sadownictwa. Łaskawe zgłoszenia: M. Łabędzki, kierown. szkółki Zakładów ogrodniczych T-wa Gospodarskiego w Fredrowie, poczta Rudki, wojew. Lwowskie. 3493-1-1

Zgubiono 2 klucze od biurka na łańcuszku mosiężnym znalazca proszony jest o odesłanie do administracji „Życia Wołynia.”

Zgubiono 2 VIII w kinie miej. lub idąc na ul. Jagiellońską portfel zawierający: pieniądze, książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Łuck, metrykę i inne dokumenty wszystkie na imię Nieciejowskiego Witolda. Łaskawy znalazca, zechce pieniądze zostawić, a dokumenty odesłać pod adresem Łuck, Bernadyńska 6, dom Kunicy. 3495-1-1

KONKURS

Wołyński Urząd Wojewódzki ogłasza niniejszym **KONKURS CFERT**

na przeprowadzenie pomiarów i sporządzenie planów 6 obiektów państwowych, rozrzuconych na terenie Województwa Wołyńskiego, ogóln. obszaru 314 ha. Termin składania odpowiednio osteploowanych ofert w Wydziale Rolnictwa i Weterynarii do dnia 1-go września r. b. Szczegółowych informacji udziela Wydział Rolnictwa i Weterynarii Urzędu Wojewódzkiego. 3515-1-1

Fortepjan - krótki sprzedam tanio. Łuck, Jagiellońska 14. Skład wódek Kaczkowskiej. 3494-1-1

OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy Sejmiku niniejszym ogłasza, w dn. 18-go sierpnia r. b. **PRZETARG** na budowę piętra i częściowe wykończenie parteru murowanego domu mieszkalnego przy szpitalu w Kowlu.

Oferty w zapieczętowanych kopertach winny być złożone w biurze Wydziału Powiatowego do godziny 12-ej dnia 18 sierpnia 1926 roku. Wadium wynosi 1000 zł. Ogółem w r. b. roboty zostaną wykonane na sumę 35.000 złotych.

Wydział Pow. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. — Bliższych informacji udziela Oddział Techniczno-Drogowy Wydz. Powiatowego. Przewodniczący Wydz. Pow. Starosta Kowelski

(—) NIEPOKULCZYCKI

Sekretarz (—) RZESZOWSKI. 3518-1-1

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Wołyński — Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Łucku, niniejszym ogłasza ustny przetarg na sprzedaż samochodów:

- 1) ciężarowego marki „Saurer” Nr. silnika 30467.
- 2) ciężarowego marki „Fress-Büssing Nr. silnika 395, nieczynny wymaga gruntownej naprawy.
- 3) ciężarowego marki „Saurer” Nr. silnika 5562.

Przetarg odbędzie się: na samochody Nr. 30467 i 395 w Łucku, w lokalu Dyrekcji dnia 30 Sierpnia r. b. w razie, gdyby przetarg nie dał wyniku, zostanie powtórzony dnia 6 Września, ew. 13 Września r. b. każdorazowo o godzinie 10-ej rano.

Na samochód Nr. 5562 w Równem w lokalu Państwowego Zarządu Drogowego ul. Hallera 39 w dniu 31 Sierpnia względnie 7 i 14 Września r. b. o godz. 10-ej rano.

Osoby, życzące sobie nabyć samochody, winny złożyć przed przetargiem wadium w kwocie od 40 do 120 złotych, zależnie od przedmiotu do Kasy Dyrekcji, a w Równem do Kasy Państwowego Zarządu Drogowego.

Samochody można oglądać w godzinach urzędowych w garażach Dyrekcji w Łucku, względnie w Równem.

3514-2-1

w-z. Dyrektora inż. DUNIN.

GRZYBY SUSZONE kupuje w każdej ilości za **WYBOROWE** 50% wyżej cen rynkowych. Próbkę i ceny proszę nadsyłać: T. Różniński, Warszawa: Krucza 31. 3467-3-3

Majątek kupię, tylko dobra ziemia got. do 1.X 1926 r. 10.000 dolarów, resztę spłaty. Pośrednictwo 3%. Oferty realne i szczegółowe do „Głosu Lubelskiego” pod 25.000 dolarów. 3486-3-2

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 14.XI 1924 r. za Nr. 1161 na imię Kokoty Tomasz, niniejszym unieważnia się. 3508-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 14.XI 1924 r. za Nr. 1080 na imię Wozniuka Teodora, niniejszym unieważnia się. 3509-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 14.IV 1925 r. za Nr. 4728 na imię Szapiro Dwojry niniejszym unieważnia się. 3510-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 28.XI 1924 r. za Nr. 1780 na imię Kowalskiego Jana, niniejszym unieważnia się. 3511-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 28.XI 1924 r. za Nr. 1676 na imię Bagińskiego Leona, niniejszym unieważnia się. 3512-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 28.XI 1924 r. za Nr. 1731 na imię Bagińskiego Gracjana, niniejszym unieważnia się. 3513-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 28.XI 1924 r. za Nr. 977 na imię Litwinczuka Filipa, niniejszym unieważnia się. 3501-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 28.XI 1924 r. za Nr. 1742 na imię Rudnickiego Stanisława, niniejszym unieważnia się. 3496-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 13.XI 1924 r. za Nr. 996 na imię Łaszy Mojsieja, niniejszym unieważnia się. 3497-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 21.XI 1924 r. za Nr. 1558 na imię Stepanluka Danila, niniejszym unieważnia się. 3498-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 14.XI 1924 r. za Nr. 1076 na imię Własiuk Dominika, niniejszym unieważnia się. 3499-1

zgubione zaświadczenie tożsamości, wydane przez Urząd gm. Ludwipolskiej. W dniu 13.XI 1924 r. za Nr. 915 na imię Bondara Jana, niniejszym unieważnia się. 3500-1

CENA PRENUMERATY: Na miesiąc 1 złoty 25 groszy, na kwartał 3 złote 50 groszy, roczna 13 złotych.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 wiersz (jednolamowy) petitem przed tekstem 50 gr. W tekście 70 gr. Za tekstem 25 gr. Ogłoszenia drobne 10 gr. za wyraz. Poszukiwanie pracy za wyraz 5 gr. Każde ogłoszenie najmniej 1 zł. Fantazyjne, opisowe i tabele (bilanse) o 50% drożej. Administracja nie odpowiada za terminowy druk ogłoszeń, oraz za błędy drukarskie nie zmieniające treści ogłoszenia.